

Więcej-niż-ludzka-społeczność. Literackie obrazowanie czarnobylskiej natury w perspektywie heterotopii afektywnej

Paulina Feliksik*

doi 10.24425/rl.2024.151629

ruch literacki • R. LXV • 2024 • Z. 1 (382) PL • literatura w świecie nie tylko ludzkim

PL ISSN 0035-9602

W przypadku dyskursu czarnobylskiego¹ przeważają teksty literackie oparte na dwóch motywach – przebiegu katastrofy i skutkach w postaci (prawie) opustoszałej strefy. Jednak w obu przypadkach można dostrzec, że na poziomie tematyzowania natury uwidaczniają się różne perspektywy narracyjne i autorskie, a także zmieniające się emocje wokół katastrofy. W opisach czarnobylskiej natury bardzo widoczne są emocje lęku, strachu, ale i ekscytacji czy też poczucia wstydu i winy. To jakie konkretnie prze-

* Paulina Feliksik – mgr, Uniwersytet Jagielloński.
ORCID: 0009-0007-8457-4122

- 1 Jak wskazuje Tamara Hundorowa – na dyskurs czarnobylski składają się teksty czarnobylskie oraz teksty postczarnobylskie. Pierwsza grupa „obejmuje [...] utwory, które chociaż nie są poświęcone tematyce czarnobylskiej, ale odzwierciedlają Czarnobyl”. Są to zatem teksty bezpośrednio lub pośrednio nawiązujące do Czarnobyla, wzmiankujące katastrofę lub przynależące do dyskursu apokaliptycznego. Natomiast tekstami postczarnobylskimi badaczka nazywa utwory opisujące funkcjonowanie i życie po katastrofie, zadające pytania egzystencjalne i metafizyczne oraz poszukujące odpowiedzi na nie, a dodatkowo są to utwory dość silnie związane z symboliką czarnobylską, jak chociażby piolunem. Zob. T. Hundorowa, *Czarnobyl, nuklearna apokalipsa, postmodernizm*, przeł. I. Boruszkowska, „Teksty Drugie” 2014, nr 6, s. 256.



Artykuł jest opublikowany w otwartym dostępie (open access) na warunkach licencji Creative Commons Attribution-NonCommercial-NoDerivs (CC BY-NC-ND 4.0, <https://creativecommons.org/licenses/by-nc-nd/4.0/>).

ważają w danym tekście literackim jest zależne od perspektywy osoby autorskiej – pochodzenia, stosunku do natury i postrzegania samej katastrofy. Dostrzegalne stają się zatem trzy elementy w postaci przestrzeni, społeczności i historii, które składają się na termin heterotopii afektywnej. Odnosi się on do samej przestrzeni, natomiast może być rozwijający dla dyskursu czarnobylskiego także w odniesieniu do natury, gdy ujęcie społeczności będzie poszerzone do społeczności więcej-niż-ludzkiej. W związku z tym będzie stanowić ramę teoretyczną dla dalszych rozważań, które będą opierać się na najważniejszych zagadnieniach wskazanych przez badaczkę. Natomiast specyfiką literatury czarnobylskiej jest to, że jest w dużej części zbudowana na relacjach i rekcjach bohaterów i autorów na katastrofę i zonę po 26 kwietnia 1986 roku, co świadczyłoby, że jest to jeden z dyskursów bardziej związanych z szeroko pojętym *non-fiction*. Dlatego też rozważania wokół literatury czarnobylskiej nieco odbiegają od analiz i teoretycznych ujęć innych literackich tematów. Celem artykułu jest zaproponowanie możliwych przesunięć i rozwinięć teoretycznych, które mogą być wykorzystywane przy analizach konkretnych tekstów literackich z dyskursu czarnobylskiego.

Aleksandra Wójtowicz heterotopię afektywną tłumaczy jako „miejsce, w obrębie którego dokonuje się kumulacja treści o wymowie ideologicznej, historycznej, religijnej, narodowej. Znaczenie nadane tej przestrzeni przez określony podmiot zostaje potem deszyfrowane przez inny”². Badaczka wskazuje na to, że reinterpretacja znaczeń danej przestrzeni jest celowym działaniem wykorzystującym emocjonalną sferę zbiorowości. Takie specyficzne miejsca, które wpisują się w ten opis są „symboliczne, kumulujące czas, łączące w swoim obrębie różne przestrzenie”³. Bywają one bardzo często wykorzystywane przez różne środowiska, grupy w celu osiągnięcia własnych zamierzeń, a jednocześnie pojawiają się wtedy odwołania do zbiorowych skojarzeń:

W procesie tym jednostka bądź grupa podejmująca działania psychosocjologiczne bazuje na emocjach wywoływanych metamorfozą przestrzeni. Wykorzystanie semantyki miejsca nie tylko zmierza do wywołania określonych emocji u danej grupy społecznej, ale również wykorzystuje emocje poruszane przywołaniem wcześniejszych form miejsca (poprzez wspomnienia okoliczności towarzyszących tym wcieleniom), by wpłynąć na odbiorcę.⁴

Uwidacznia się tutaj jeszcze jeden ważny element, a mianowicie metamorfoza przestrzeni i jej wpływ na grupę społeczną. Wójtowicz zwraca uwagę, że

2 A. Wojtowicz, *Metamorfozy Pałacu Staszica*, Warszawa 2017, s. 184.

3 Tamże.

4 Tamże.

afektywne reakcje zawsze sytuują się po stronie odbiorcy⁵. Odbiorcą jest w tym przypadku zarówno członek społeczności, który jest autorem bądź bohaterem, jak i odbiorca tekstów literackich. Zatem można powiedzieć, że członkowie danej grupy (w tym przypadku autorzy „tekstów czarnobylskich”) swój afektywny odbiór terytorium starają się przekazać poprzez literaturę, dzięki czemu późniejsze postrzeganie przez odbiorców także jest afektywne.

Jednocześnie badaczka zaznacza, że w heterotopii afektywnej istotne jest „wyzyskanie sfery emocjonalnej zbiorowości”⁶. Zatem kluczowe w tym ujęciu są relacje pomiędzy zmieniającą się przestrzenią i społecznością. Jak wskazuje Wójtowicz – transformacja może być powrotem do wcześniejszego wcielenia i przywoływać wspomnienia oraz dawniejsze emocje⁷. Wydaje się, że takie przeobrażenia niekoniecznie muszą być kalką z przeszłości, ale mogą być próbą zagospodarowania przestrzeni i w końcu zmianą jej funkcji. W przypadku Czarnobyla nie można mówić o powrocie do stanu wcześniejszego z uwagi na wysoki poziom promieniowania, który uniemożliwia powrót ludzi na najbardziej skażone tereny. Niemniej, ta przestrzeń przybrała inną niż dotychczas funkcję, dla jednych pozostała miejscem życia (dla samosiołów), ale dla innych stała się źródłem traumy. W dużej mierze strefa przestoczyła się ze zwykłego miejsca w teren turystyczny, który można zwiedzać, ale i eksplorować. Historia i społeczność są tutaj nierozdzielnie związane ze zmieniającą się przestrzenią, a ta z kolei z naturą, która bardzo mocno emocjonalnie i afektywnie oddziałuje na człowieka (na skutek tego, że to człowiek najpierw wpływał na naturę), co widoczne jest w zmieniających się tendencjach opisywania katastrofy i natury czarnobylskiej.

Zmiany w naturze a zmiany w literackim postrzeganiu katastrofy i strefy czarnobylskiej

W ujęciu czasowym zauważalnych jest kilka punktów zwrotnych w postrzeganiu czarnobylskiej natury i związanych z nią emocji. Pierwszym jest okres przed katastrofą z uwagi na to, że dostrzegalne są w nim trzy główne tendencje: pierwsza dotyczy antropocentrycznego myślenia o naturze jako czymś, nad czym panuje człowiek i może z tego dobrowolnie korzystać, a mowa tutaj o budowie elektrowni i zawłaszczeniu terenów bagiennych przez technologię⁸. Druga to traktowanie natury jak dekoracji, a więc wy-

5 Tamże, s. 185.

6 Tamże, s. 189.

7 Tamże.

8 Na terenie dzisiejszej strefy jeszcze przed katastrofą odbywały się poligony wojskowe i próby jądrowe, zatem już wtedy do środowiska przedostawały się radioaktywne cząsteczki. Oprócz tego przeprowadzano bardzo intensywną industrializację rolnictwa poprzez masowe rozpylanie środków chemicznych w celu

korzystywania jej do własnych potrzeb człowieka, które skupiają się w tym przypadku wokół przyjemności⁹. Natomiast trzecia jest związana z życiem na wsi i bardzo silną oraz bliską relacją człowieka z naturą¹⁰.

Drugim istotnym momentem była sama katastrofa i czas tuż po, kiedy w krótkim czasie zniszczeniu, na skutek opadów radioaktywnych, uległa znaczna część roślinności, ale też zginęły zwierzęta przez promieniowanie bądź działania likwidatorów, czyli masowe mordowanie zwierząt domowych i gospodarczych, które to było argumentowane przenoszeniem przez nie promieniowania¹¹. Należy jednocześnie podkreślić, że masowe mordowanie zwierząt było kolejnym traumatycznym wydarzeniem dla tej więcej-niż-ludzkiej społeczności, ponieważ ludzie byli zmuszani do zostawiania swoich zwierząt i nie zawsze byli świadomi tego, jakie mogą być dalsze wydarzenia. W narracjach zebranych przez Swietłanę Aleksijewicz¹²

zwiększenia plonów. W związku z tym nie sposób teraz wskazać, które zmiany na poziomie komórkowym wynikają bezpośrednio z katastrofy, a które mają jeszcze wcześniejsze podłoże we wskazanych działaniach. Zatem czarnobylska natura została bardzo mocno przetworzona w XX wieku przez człowieka i dlatego nie jest możliwe mówienie o powrocie do stanu „naturalnego”. Zob. K. Brown, *Czarnobyl. Instrukcje przetrwania*, tłum. T. S. Gałązka, Wołowiec 2019, s. 155–162.

- 9 Prypec zostało zaprojektowane i wybudowane jako projekt idealnego miasta radzieckiego. Był w zamyśle pewnego rodzaju utopią społeczną. Miało to być miasto dostosowane do potrzeb młodych mieszkańców, z których znaczna część pracowała w elektrowni. Stąd też rozbudowana sieć szkół, przedszkoli, infrastruktury, obecność kina, kawiarni i wyjątkowo dobrze zaopatrzonych sklepów. Każdy element tego miasta, w tym także natura, był podporządkowany tej wizji. Rozmówcy Swietłany Aleksijewicz wskazują, że to było ich miasto, miejsce, w którym widzieli swoją przyszłość. Dopiero po katastrofie obraz Prypeci w ich oczach całkowicie się zmienił. Zob. S. Aleksijewicz, *Czarnobylska modlitwa. Kronika przyszłości*, przeł. J. Czech, Wołowiec 2018.
- 10 Szczególnie jest to widoczne w narracjach bohaterów książki Swietłany Aleksijewicz *Czarnobylska modlitwa. Kronika przyszłości*, w której mieszkańcy strefy podkreślają, że ich życie jest nierozdzielnie związane z naturą i nie jest to relacja przedmiotowa, ale podkreślana jest wspólnotowość. Na tej podstawie wyłania się, że społeczność czarnobylska była więcej-niż-ludzka.
- 11 Paweł Sekuła w książce *Zona. Opowieść o radioaktywnym świecie* pisał o powodach masowego mordowania zwierząt, wśród których była próba zapobieżenia „roznoszeniu promieniotwórczych izotopów i epidemii wścieklizny. Sprawa była tym bardziej nagląca, że zwierzęta często gromadziły się wokół mogiłników – miejsc, w których były składowane odpady radioaktywne, takie jak sprzęt AGD, meble, ale także pozostawioną przez ewakuowanych żywność, która wabiła zwierzęta”. Zob. P. Sekuła, *Zona. Opowieść o radioaktywnym świecie*, Będzin 2020, s. 33.
- 12 Należy podkreślić obecność w *Czarnobylskiej modlitwie* specyficznego stylu czarnobylskiego, który charakteryzuje się niedopowiedzeniami, urwanymi zdaniem, przerwami i pauzami. Zob. T. Hundorowa, dz. cyt., s. 253–255.

przeważa poczucie, że zwierzęta ucierpiały bardziej niż ludzie, nie wiedziały, dlaczego są zabijane, zostawiane, w ich oczach widoczna była rozpacz i przerażenie. Rozmówcy wielokrotnie wspominali o płaczu zwierząt i ich panicznych reakcjach na widok człowieka¹³. To był okres, kiedy natura w strefie i w ogóle cała przestrzeń wokół elektrowni były utożsamiane z katastrofą, ostatecznym zniszczeniem. Głównie towarzyszył temu strach i lęk.

Kolejny ważny moment był nieco bardziej rozłożony w czasie, ponieważ dotyczył stopniowego odrodzenia się natury w strefie i spadku radioaktywności, także wtedy zmieniało się podejście do Czarnobyla i powoli zaczęła pojawiać się fascynacja. Szczególnie ważna była 30. rocznica katastrofy z uwagi na to, że połowiczny rozpad radioaktywnego cezu to właśnie 30 lat, a więc było coraz więcej bezpieczniejszych dla człowieka i natury miejsc (mniej więcej w tym czasie wzrosło literackie i reporterskie zainteresowanie Czarnobyłem). Bezpieczniejszych, ale nie bezpiecznych w pełni, dlatego też można dostrzec istotną polaryzację postrzegania natury (ale i samego Czarnobyla i zony) w literaturze – z jednej strony pojawia się jej romantyzacja wynikająca głównie z odrodzenia fauny i flory, a z drugiej jej demonizacja, ponieważ to w glebie i roślinności gromadziły się radionuklidy¹⁴. Jednocześnie warto podkreślić, że obie tendencje można odnaleźć we wspomnieniach byłych mieszkańców strefy¹⁵, jak i turystów, stalkerów, ale i reporterów, którzy eksplorują zonę¹⁶.

Powiązania natury i człowieka w dyskursie czarnobylskim są nader silne, choć niewątpliwie nie zawsze od razu widoczne. Można zatem mówić o istnieniu w tym przypadku społeczności więcej-niż-ludzkiej. Termin

¹³ S. Aleksijewicz, dz. cyt., s. 37–38, 109–111.

¹⁴ Należy także pamiętać, że z uwagi na działania wojenne, teren ten jest niedostępny dla turystów, reporterów i innych osób, które nie mieszkają tam, nie są żołnierzami, wolontariuszami itd. W związku z tym niewiadomą jest to, jak to wpłynie na samo postrzeganie czarnobylskiej natury na przestrzeni najbliższych lat. Natomiast z uwagi na to, że w ukraińskiej literaturze podejmowany jest temat wojny, by wymienić chociażby tłumaczone na język polski następujące książki: *Najdłuższą podróż* Oksany Zabuzko, *Drabinę* Eugenii Kuzniecovej czy *W mieście wojna* Serhija Żadana, to można zastanowić się, jak i czy w ogóle będzie uwzględniany temat Czarnobyla i działań wojennych w strefie z przełomu lutego i marca 2022 roku.

¹⁵ W tym przypadku należy mówić przede wszystkim o *Czarnobylskiej modlitwie* Swietłany Aleksijewicz i *Planetę Piotłun* Oksany Zabuzko czy *Czarnobyl. Historię dokumentalną* Jurija Szerbaka.

¹⁶ W tym przypadku wskazać można na teksty autorów różnych narodowości, by wymienić chociażby *Oformlandia albo przechadzki po strefie* Markijana Kamysza, *Czarnobyl* Francesco M. Catalucciego, *Czarnobyl Baby. Reportaże z pogranicza Ukrainy i z Białorusi* Merle Hilbk czy *Turystę malarza. Reportaże z Czarnobyla* Jakuba Krzywieckiego.

zaproponowany przez Annę Tsing¹⁷ odnosi się do społeczności złożonych z różnych istnień:

które – najczęściej bez udziału człowieka – koordynują ze sobą praktyki życiowe, by osiągnąć własne – często odmienne – cele. Społeczności-więcej-niż-ludzkie obejmują wielość relacji międzygatunkowych, od których zależą konkretne projekty przekształcania się świata, a człowiek może, lecz wcale nie musi, odrywać w nich najważniejszą rolę.¹⁸

Mateusz Chaberski podkreśla, że nie jest istotne pokrewieństwo, powinowactwo czy inna relacja zakładająca wspólnotę celów albo wartości¹⁹. W takich społecznościach współistnieją bowiem byty ludzkie, jak i nie-ludzkie, z czego każdy z nich może mieć odrębne cele. Wskazywałoby to zatem, że czarnobylska społeczność i natura w szerokim ujęciu niekoniecznie stanowią symbiozę. Po katastrofie bowiem można było zauważyć sytuację, w której człowiek wycofywał się z tego terenu, ale nie zrobił tego w pełni, o czym zaświadcza rozmówcy Aleksijewicz, którzy podkreślali, że to nadal jest ich miejsce i nie wyobrażają sobie, by mieli żyć gdzieś indziej. Dodatkowo w strefie nadal przebywali naukowcy czy pracownicy elektrowni, którzy w narracjach zawartych w *Czarnobylskiej modlitwie* wskazują na próbę poznania tego, jak po katastrofie będzie wyglądało życie w zonie. W związku z tym byty nie-ludzkie zaczęły mieć własne cele, które skupiały się na przetrwaniu i poradzeniu sobie w nowych i nieznanach okolicznościach. Człowiek chciał znów stać się koordynatorem, najpierw poprzez grzebanie ziemi, mordowanie zwierząt, argumentując, że to minimalizowanie skutków katastrofy. Następnie, gdy dostrzegł, że natura radzi sobie bez niego, to podejmował próby ingerencji najczęściej poprzez jej uprzedmiotowienie. Efektem tego jest romantyzowanie czarnobylskiej natury jako tej, która „odrodziła się po katastrofie”. Poprzez takie działanie człowiek w swojej antropocentrycznej perspektywie zyskuje wyższość wobec natury, bo to on nadaje jej znaczenie, nie pozwalając, by sama to zrobiła. Jest to szczególnie widoczne w tekstach powstałych w momencie, kiedy przebywanie w części strefy stawało się bezpieczniejsze, a więc są to utwory z ostatnich dziesięciu-piętnastu lat (Cataluccio, Hilbk czy Krzywiecki).

Pewnego rodzaju próbą przełamania takiego stanu rzeczy jest *The Chernobyl Herbarium*²⁰, gdzie twórcy zamieścili fotogramy napromieniowanych

17 A.L. Tsing, *More-than-Human Sociality. A Call for Critical Description*, [w:] *Anthropology and Nature*, red. K. Hastrup, Routledge, New York-London 2013, s. 27.

18 M. Chaberski, *Poza kinship. Nowe relacyjności w społecznościach więcej-niż-ludzkich*, [w:] *Hakowanie antropocenu*, red. M. Sugiera, Kraków 2023, s. 36.

19 Tamże.

20 Zob. M. Marder with artworks by A. Tondeur, *The Chernobyl Herbarium. Fragments of an Exploded Consciousness*, Open Humanities Press, London 2016.

roślin, a obok dołączyli tekst²¹. Rośliny miały mieć tutaj własną przestrzeń na zaznaczenie swojego głosu. Jednak kluczowe było to, że znalazły się tam za sprawą człowieka, który wyrwał je z ich „naturalnego” (napromieniowanego) środowiska i przeniósł na plansze. Wciąż zatem jest bardzo widoczny gest człowieka, niemniej jest to praca, która w dyskursie czarnobylskim w największym stopniu stara się zaznaczyć pozycję i rolę natury, a także skutki, z jakimi w jej przypadku wiązała się katastrofa czarnobylska. Szczególnie widoczna jest tutaj także figura splełtania²², gdzie ani człowiek, ani natura nie są odrębnymi bytami, ale wchodzą ze sobą w relacje. Jednak kontekst czarnobylski bardzo wyraźnie pokazuje, że to człowiek nie może wyjść z owego splełtania z naturą, ponieważ każde jego działanie w strefie przed, w trakcie i po katastrofie świadomie bądź nie, ale oddziałuje na nią.

Szczególnie mocno jest to widoczne w perspektywie osób spoza zony, którzy opisują ją jako niemal siedlisko ruderalne z uwagi na to, że nie ma w nim człowieka, a spora część przestrzeni została zagarnięta przez naturę. Martyna Dziadek w swoim tekście wskazuje, że „przestrzeń rzeczywiście opuszczona przez *anthropos* błyskawicznie zmienia się w siedlisko ruderalne, które staje się miejscem otwartym na działania innych, bioaktywnych aktantów oraz witalny rozkwit troficznych zależności”²³. Badaczka rozwija jednak to zagadnienie i proponuje termin rujnacji prospektywnych, które określa jako „przestrzenie opuszczone przez człowieka”²⁴. Dalej tłumaczy, że „taka nazwa akcentuje czasownikową formę rozkładu, reorientując perspektywę poznawczą w stronę przyszłości, rozumianej jako nowe, ludzkie oraz więcej-niż-ludzkie sploty biologiczno-kulturowe”²⁵. W przypadku dyskursu czarnobylskiego o rujnacji prospektywnej można mówić zarówno o perspektywie zewnętrznej, jak i wewnętrznej, choć występują między nimi znaczące różnice.

Czarnobylska natura jako źródło skrajnych emocji

Tamara Hundorowa w swoich badaniach wskazywała na dwie zasadnicze narracje dotyczące Czarnobyli w ukraińskiej literaturze²⁶. Pierwsza charakteryzuje się „czarnobylskim katastrofizmem”, apokaliptycznym punktem

21 O wspomnianej pracy obszernie pisała Aleksandra Brylska. Zob. A. Brylska, *Fotosynteza pamięci: Roślinna pamięć o katastrofie*, „Widok. Teorie i Praktyki Kultury Wizualnej” 2018, nr 22.

22 Zob. M. Chaberski, dz. cyt., s. 41.

23 M. Dziadek, *Żywe archiwum. Więcej-niż-ludzkie obecności w siedliskach ruderalnych*, „Przegląd Kulturoznawczy” 2023, nr 2 (56), s. 164.

24 Tamże.

25 Tamże.

26 T. Hundorowa, *Gatunek czarnobylski: wyparcie realnego i nuklearna sublimacja*, [w:] *Po Czarnobyli. Miejsce katastrofy w dyskursie współczesnej humanis-*

widzenia z dużym znaczeniem symboliki, jak chociażby piołuna. Druga natomiast jest już bliższa opowieściom stalkerskim, w których strefa ulega fetysyzacji. W obu narracjach obecne są związki „ja” z przestrzenią i naturą, z tą różnicą, że w narracji stalkerskiej punktem odniesienia jest eksploracja, przyjmowanie roli „zdobywcy”, natomiast w opowieściach dawnych mieszkańców, likwidatorów, samosiołów związek z ziemią opiera się na przywiązaniu rodzinnym, pokoleniowym do okolic Prypeci, Czarnobyla. Dodatkowo w tych opowieściach widać mocny związek z przyrodą i poczucie odpowiedzialności za czyny człowieka. Z kolei w narracji stalkerskiej natura jest elementem, który czasami przeszkadza w eksploracji, czasami jest zagrożeniem z uwagi na promieniowanie, a innym razem przedmiotem zachwytu. Podkreślić też należy ogromne przywiązanie w kulturze ukraińskiej do ziemi, co powoduje także u Oksany Zabuzko, która jest kijowianką, „poczucie gatunkowej winy”²⁷ i wstydu za to, co człowiek zrobił naturze. Dla osób z terenów dzisiejszej strefy (i okolic) opuszczenie domów, gospodarstw, zostawienie zwierząt często było większą traumą niż sama katastrofa i dlatego też część wracała na stałe (głównie na wsiach). W czarnobylskich narracjach traumatycznych widoczna staje się niezgoda i niezrozumienie powodów ewakuacji z uwagi na niewidoczność zagrożenia.

Natura w strefie jest bowiem ukazywana jako wyidealizowana albo demoniczna. Opisy z wczesnego okresu po katastrofie ukazują piękno a jednocześnie niebezpieczeństwo. Mieszkańcy mieli ambiwalentne odczucia co do pewnego rodzaju „swojskości” i „obcości”, ponieważ uznawali strefę za swoje miejsce, ale nie było ono już takie samo jak przed katastrofą. Opisy czarnobylskiej natury po 26 kwietnia 1986 roku przepełnione są świadomością, że to piękno jest niebezpieczne, a katastrofa nie do końca wygląda tak jak w wyobrażeniach o totalnym zniszczeniu. Wczesną wiosną zagrożenie kontrastowało z rozwijającą się naturą²⁸. Aleksandra Brylska zwracała także uwagę, że „pierwsze próby opisu postkatastroficzej przyrody zaczęły trafiać na trudności poznawcze. Spowodowane było to tym, że środowisko, w którym wydarzyła się ludzka tragedia, zdawało się nie być nią dotknięte”²⁹. Interesująco do kwestii owego połączenia odnosi się także Tamara Hundorowa, wskazując, że „szczególną rolę odgrywa przy tym estetyczne poczucie piękna w połączeniu ze strachem, który wypływa z tego, że nie można uchwycić (w całości, w jednym czasie) nieograniczonego szeregu

tyki, red. I. Boruszkowska, K. Glinianowicz, A. Grzemska, P. Krupa, Kraków 2017.

27 O. Zabuzko, *Planeta Piołun*, przeł. K. Kotyńska, [w:] tejsze, *Planeta Piołun*, przeł. K. Kotyńska, A. Łazar, J. Majewska, Warszawa 2022, s. 41.

28 Zob. I. Boruszkowska, *Mapowanie apokalipsy – pustka i ślad czarnobylskiej zony w narracjach poczarnobylskich*, [w:] *Po Czarnobylu...*, dz. cyt., s. 86.

29 A. Brylska, *Co staje się z Naturą? Rola posthumanizmu w tworzeniu nowych relacji człowieka ze środowiskiem*, „Sense Historiae” 2020, nr 38, s. 126.

wydarzeń, dzięki potęgi natury, nadmiaru wyobraźni twórczej, wybuchu atomowego”³⁰.

W narracji czarnobylskiej nierzadko występuje także opis pustynnego wręcz krajobrazu, który częściowo związany jest z terenem najbliższym elektrowni bądź takim jak Czerwony Las, gdzie promieniowanie było największe. W narracjach traumatycznych pojawia się przywiązanie do tej „pierwotnej” przyrody, natomiast w narracjach stalkerskich punkt ciężkości położony jest na podziw, ale i strach, a przede wszystkim obcość, ponieważ roślinność w strefie nie jest tak ujarzmiona przez człowieka jak poza nią. W związku z tym nawet można zauważyć występowanie biofobii³¹ z uwagi na to, że natura jest postrzegana jako zagrożenie wynikające z tego, że to ona sama zaczęła przejmować przestrzeń. Dostrzegalne jest antropocentryczne przekonanie o wyższości człowieka wobec przyrody, z czym wiąże się poczucie strachu i zagrożenia, kiedy to człowiek przestaje „panować” nad naturą. W związku z tym natura staje się bezpośrednio albo pośrednio atakowana przez człowieka – można to dostrzec zarówno w procederze „grzebania ziemi” opisywanym przez bohaterów książki Aleksijewicz, jak i negatywnym podejściu do odrodzenia natury w zonie (czego przedstawicielem jest chociażby Krzywiecki³²).

Aleksandra Brylska posłużyła się w odniesieniu do natury w strefie określeniem „nowej dzikości”, która jest skutkiem działalności człowieka, „promieniowanie radioaktywne zniszczyło dotychczasowe struktury społeczne tych obszarów, ale również zmieniło ontologiczny status skażonej przestrzeni”³³, podkreślając tak naprawdę nierozzerwalność naturokultury. Jest to związane ze swoistą romantyzacją natury w strefie, fascynacją nią i tym, jak zmieniała funkcjonalność samej zony. Z drugiej strony roślinność bywa także postrzegana jako intruz, który przeszkadza w eksploracji, a jest to widoczne zwłaszcza w narracjach stalkerskich, gdzie strefa sama w sobie przestaje mieć znaczenie, a istotne staje się odkrywanie zakazanych, nie-

30 T. Hundorowa, *Czarnobyl...*, dz. cyt., s. 262.

31 Biofobią jest określany lęk przed środowiskiem naturalnym. W przypadku dyskursu czarnobylskiego w narracjach pojawia się utożsamianie natury z zagrożeniem, tymczasem jego źródło jest w promieniowaniu, a roślinność staje się nośnikiem i jednocześnie ofiarą, ponieważ trzeba pamiętać o negatywnych konsekwencjach, by wymienić chociażby obumarłe rośliny. Hanna Mamzer zwraca również uwagę na to, że takie nastawienie wynika z „na wskroś antropocentrycznego pojmowania świata, w którym człowiek ocenia «szkody», «szkodliwość» i «stopień szkodliwości», a także definiuje to, co jest «pożądane» i «zbędne»”. Zob. H. Mamzer, *Przyroda groźna? Biofobia jako usprawiedliwienie konieczności polowań*, „Zoophilologica. Polish Journal of Animal Studies” 2018, nr 4, *Polowanie*, s. 150.

32 Zob. J. Krzywiecki, *Turysta malarz. Reportaże z Czarnobyla*, Kraków 2021.

33 A. Brylska, *Co się stało z Naturą?...*, dz. cyt., s. 130.

znanych miejsc, podejmowanie ryzyka, poczucie zagrożenia i adrenalina, ponieważ „katastrofa naznaczyła ten obszar również poprzez jej fizyczne zamknięcie, sprawiając, że choć jest to teren postrzegany jako niebezpieczny, to zarazem staje się miejscem pożądanym”³⁴.

W późniejszym czasie obok wspomnianych już schematów opowiadania o strefie pojawiła się również fascynacja przyrodą zony, ukazywanie jej jako miejsca „naturalnego”, „dzikiego”. Jest to w dużej mierze spojrzenie powierzchniowe, w którym nie widać genetycznych skutków promieniowania, a także nie jest brana pod uwagę wiedza w odniesieniu do długotrwałych skutków katastrofy. Współgra z tym relacja między życiem a śmiercią w zonie: „Strefa wokół elektrowni zapoczątkowuje negocjację pomiędzy śmiercią a narodzinami, w której promieniowanie radioaktywne jednocześnie zagraża i umożliwia życie. Beneficjentami katastrofy stają się nie-ludzkie byty”³⁵. Tylko bowiem byty-nie-ludzkie mogą zaistnieć w miejscach niedostępnych dla człowieka. Mimo że są tereny, na których jest nie-ludzkie-życie, to i tak w dyskursie czarnobylskim przeważa ujęcie katastroficzne i ukazywanie części zony jako miejsc wymarłych. Nie jest przy tym dostrzegana perspektywa nie-ludzka.

Ewa Bińczyk wskazywała na istnienie „najmniej kontrowersyjnego antropocentryzmu poznawczego”³⁶, który mówi, że nie da się na zjawiska patrzeć z innej niż antropocentryczna perspektywa, ale to „nie stanowi jednak przekreślającego aspektu podejmowania prób innego widzenia świata, wszak ważne jest poszukiwanie takiej perspektywy, która starałaby się przełamać dotychczasowe przekonanie o ludzkiej wyjątkowości”³⁷. Odpowiada to przywołanej już próbie oddania głosu roślinom, w której mimo wszystko widać bardzo wyraźny gest człowieka. Katastrofa w Czarnobylu na tyle mocno oddziaływała na człowieka poprzez to, że cała okoliczna społeczność musiała zostać ewakuowana i przesiedlona, a także zagrożeni byli mieszkańcy innych miast, nie tylko w samej Ukrainie, że po 38 latach nadal przeważa perspektywa antropocentryczna, mimo rozwijającego się w ostatnich latach spojrzenia nieantropocentrycznego (i to nie tylko na gruncie naukowym).

Marta Dziadek wskazywała, że „[n]owe przestrzenie ruderalne stają się tym samym «nieintencjonalną, nową ekologią», która łączy kulturowe migracje z więcej-niż-ludzkimi relacjami, zacierając tym samym granice między naturą i kulturą”³⁸. Uwzględniona tu została bardzo ważna kwestia naturokultury, która w przypadku dyskursu czarnobylskiego jest szczególnie istotna

34 A. Brylska, *Promieniująca czasoprzestrzeń. O statusie czasu i przestrzeni czarnobylskiej zony*, „Amor Fati” 2018, nr 1, s. 99.

35 A. Brylska, *Co staje się z Naturą?...*, dz. cyt., s. 127.

36 E. Bińczyk, *Epoka człowieka. Retoryka i marazm antropocenu*, Warszawa 2018, s. 12; za: M. Dziadek, dz. cyt., s. 167.

37 M. Dziadek, dz. cyt., s. 167.

38 Tamże, s. 170.

z uwagi na to, że to człowiek najpierw ingerował w przestrzeń i naturę poprzez industrializację, a potem po katastrofie nadal mocno wpływał na to terytorium. Nie da się jednoznacznie też wskazać, które skutki są bezpośrednio związane z katastrofą czarnobylską, a które z wcześniejszymi działaniami w postaci prób jądrowych czy poligonów wojskowych. Zatem czarnobylska natura, odkąd pojawił się człowiek, cały czas jest przez niego atakowana. Z perspektywy antropocentrycznej częściej ukazuje się przestrzeń i naturę czarnobylską jako miejsce zniszczone, skażone katastrofą, zdegradowane. Jednocześnie w pewien sposób staje się ono fascynujące. Dziadek zwraca uwagę, że „ta sama ruina oglądana z innej, więcej-niż-ludzkiej perspektywy wnosi nowe znaczenia w kontekście żywego archiwum”³⁹. Jest to jednak bardziej widoczne w perspektywie wewnętrznej, gdzie chociażby ukraińscy mieszkańcy strefy podkreślali swoje związanie z czarnobylską naturą i samą ziemią (pojawiają się również opisy sadzenie drzew w ogródkach, co miało według tamtejszych zwyczajów i przekonań zapewnić powrót do domów⁴⁰). Społeczność okolicznych wiosek nie mogła zrozumieć, dlaczego konieczna jest ewakuacja, skoro zagrożenie nie jest widoczne (warto podkreślić, że mieszkańcy mieli w pamięci II wojnę światową i Wielki Głód, a także czasy stalinowskie). Dodatkowo wytworzyli oni bliską więź ze zwierzętami domowymi i gospodarczymi, co jest dostrzegalne w opisach reakcji na mordowanie zwierząt i niezgody poszczególnych osób na ewakuację i zostawienie ich w strefie⁴¹. Ta czarnobylska więcej-niż-ludzka-społeczność jest bezpośrednio związana z katastrofą i wszelkimi jej skutkami, z uwagi na to, że musiała się dostosować do życia (jako samosioły) w całkiem nowej rzeczywistości, gdzie nie są możliwe takie same działania jak wcześniej.

Czerwony Las w ujęciu heterotopii afektywnej

Czarnobylska natura przyjmuje charakter ruderalny z uwagi na to, że „[r]uderalne ekologie poprzez immersyjność w usytuowaną historię społeczno-polityczną udzielają roślinom podwójnej sprawczości: jako jej współzałożyciela (bio)historii oraz jako świadka biomnemonicznego, zaświadczając o działaniu *Homo sapiens*”⁴². Pokazuje to zatem, że w ujęciu heterotopii afektywnej czarnobylska natura przyjmuje formę ruderalności, w której uwidaczniają się różne punkty widzenia z uwzględnieniem także perspektywy nie-ludzkiej. Natura jest jednocześnie świadkiem (bio)historii poleskiego terenu, jak i jej aktywnym aktorem, który współtworzy nową, postkatastroficzną rzeczywistość.

39 Tamże.

40 S. Aleksijewicz, dz. cyt., s. 244.

41 Tamże, s. 55, 109–111, 125, 166, 244.

42 M. Dziadek, dz. cyt., s. 170.

W narracjach czarnobylskich natura jest często ukazywana jako świadek katastrofy. W narracjach wspomnieniowych, traumatycznych bardzo często pojawia się nawiązanie do współodczuwania roślin i zwierząt. Z kolei w *The Chernobyl Herbarium* rośliny miały „opowiedzieć” poprzez obraz to, jak wpłynęło na nie promieniowanie. Zatem natura przyjmuje tutaj rolę „świadka biomnemonicznego”, ponieważ widoczna jest autonomiczność roślinności i zwierząt jako bytów-nie-ludzkich, które także ucierpiały w katastrofie i są integralną częścią postkatastroficznego świata. Jak tłumaczy Dziedek „[p]rzedrostek „bio-” wskazuje bowiem na biotyczny charakter świadczenia w znaczeniu historycznym. Nadrzędny cel wprowadzenia owego terminu wiąże się z potrzebą podkreślenia autonomiczności roślinnego podmiotu sprawczego”⁴³. Natura zyskuje miano podmiotu sprawczego w szerokim ujęciu i także coraz widoczniejsze jest to w dyskursie czarnobylskim.

Za jednego ze świadków biomnemonicznych katastrofy można niewątpliwie uznać Czerwony Las, który jest społecznością więcej-niż-ludzką, dostrzegalne są bardzo silnie oddziaływania zarówno na ludzi, jak i byty nie-ludzkie, z tą różnicą, że to właśnie natura potrafi tam się zaadaptować, a nie człowiek. Jest to przestrzeń bezpośrednio związana z historią, która wpłynęła na zmianę funkcji tego lasu. W związku z tym samo to miejsce można określić jako konkretny przykład heterotopii afektywnej. Wzbudza on skrajne emocje, jak strach, przerażenie, ale i ciekawość czy fascynację. Dlatego bardzo często jest wykorzystywany w tekstach mających na celu przede wszystkim wzbudzenie emocji. Powoduje to, że stał się niemal miejscem mitycznym, w którym można spotkać zmutowane rośliny i bardzo rzadko bądź w ogóle zwierzęta. W rzeczywistości nietypowość lasu polega na tym, że rosną tam niskie sosny, które bardziej wyglądają jak większe krzewy aniżeli drzewa, a jest to efekt dużego napromieniowania – radionuklidy uszkodziły geny odpowiedzialne za wzrost w związku z czym sosny nie są w stanie osiągnąć takiej wielkości jak zdrowe drzewa⁴⁴. Czerwony Las jest przykładem nie-życia, ponieważ radionuklidy spowodowały, że drzewa nie ulegają rozkładowi, nie są ani żywą, ani martwą materią⁴⁵. Drzewa w Czerwonym Lesie są zobrazowaniem niewidzialnego promieniowania i jednocześnie przykładami skutków, jakie za sobą niesie. Nie-rozkładalność materii w Czerwonym Lesie najlepiej też pokazuje, że katastrofa czarnobylska jest także „katastrofą czasu”, a właściwie postrzegania czasu przez człowieka, ponieważ skutki promieniowania w strefie są liczone w tysiącach lat, co wymyka się ludzkiemu wyobrażeniu. Jak pisała Anna Barcz:

⁴³ Tamże, s. 166.

⁴⁴ M. Mucio, *Piołunowy las. Historia Czarnobyla*, Poznań 2006, s. 38.

⁴⁵ M. Marder with artworks by A. Tondeur, dz. cyt., s. 28.

Katastrofę czarnobylską można określić jako ekozagładę nie dlatego, że przyroda nie zdołała się odrodzić w miejscach wysiedlenia ludzi, ale ponieważ została ona na zawsze sklejona z tym przedziwnym radioaktywnym hiperobiektem, który wciąż tam promieniuje i przypomina o wydarzeniu, które przewróciło do góry nogami świat ludzi, zwierząt i otaczającej je przyrody, zabierając im na zawsze przyszłość.⁴⁶

Autorka zwraca uwagę na bardzo ważną kwestię, a mianowicie ciągłość trwania promieniowania, od którego natura nie może uciec, bo jest z nim połączona. Radioaktywny hiperobekt⁴⁷ został tutaj przedstawiony niemal jako ciało obce, które jest ciągłym zagrożeniem, a wcześniej całkowicie zmieniło środowisko. Badaczka używa określenia „ekozagłada”, które wydaje się szczególnie trafne, gdy zwróci się uwagę zarówno na skutki radioaktywnego wybuchu, ale także późniejsze działania człowieka, czyli zrywanie i zakopywanie ziemi czy masowe mordowanie zwierząt. Środowisko strefy całkowicie zmieniło wtedy swój kształt i charakterystykę, jednak wątpliwości można mieć co do tego, że katastrofa zabrała przyrodzie „na zawsze przyszłość”. Głównie z uwagi na to, jak strefa wygląda dzisiaj, choć nie jest to środowisko „naturalne” czy pozbawione promieniowania, a także nieznanne są długotrwałe skutki, to jednak w badaniach pojawia się teraz bardzo często pytanie, jak przyroda się rozwinie, a nie czy w ogóle będzie. Oczywiście zawiązując to do Czerwonego Lasu, to wtedy już bardziej można mówić o końcu, pozbawieniu przyszłości, ale znów w przypadkach jednostkowych w odniesieniu do tych roślin, istot nie-ludzkich, które nie przetrwały tak wysokiego promieniowania. Niemniej, dzisiaj teren Czerwonego Lasu to obszar, gdzie rosną drzewa, rośliny, oczywiście nie wszystkie gatunki tam przetrwają, jednak nie jest to pozbawiony wzrostu i życia teren. Czerwony Las jest miejscem łączącym sferę życia i nie-życia.

Natomiast samo określenie „Czerwony Las” wzbudza napięcie, niepokój, niezależnie od tego, na ile jest możliwość jego poznania. Początkowo było to jedno z miejsc, w którym okoliczni mieszkańcy zbierali grzyby czy jagody, jest to niemal idylliczna perspektywa⁴⁸. Przełamała ją dopiero katastrofa, lecz nie od razu, ponieważ jeszcze po wybuchu dzieci z prypekich szkół

⁴⁶ A. Barcz, *Przedmioty ekozagłady. Spekulatywna teoria hiperobektów Timothy'ego Mortona i jej (możliwe) ślady w literaturze*, „Teksty Drugie” 2018, nr 2, s. 84.

⁴⁷ W przypadku czarnobylskiej natury najdokładniejszą analogią jest uznanie jej za nośnik hiperobektu, którym jest samo promieniowanie z uwagi na to, że mortonowski hiperobekt staje się częścią innych bytów i cechuje się lepkością. Tak samo radionuklidy, które niemal „wchodziły” w ludzki i nie-ludzki układ komórkowy, zajmując przestrzeń innym pierwiastkom. Zatem te byty stawały się nośnikami radionuklidów, które przyjmują cechy hiperobektu. Zob. T. Morton, *Lepkość*, przeł. A. Barcz, „Teksty Drugie” 2018, nr 2, s. 284–295.

⁴⁸ Wskazują na to zarówno wypowiedzi w *Czarnobylskiej modlitwie* Swiętłany Aleksijewicz, jak i w *Czarnobyl Baby Merle Hilbk*.

przebywały tam nieświadome zagrożenia. Dopiero potem zarówno poprzez zmiany koloru igieł i ich opadnięcie, a w dalszej kolejności wykształcenie się katastroficznej, a wręcz apokaliptycznej narracji wokół Czerwonego Lasu spowodowały, że stał się on miejscem odizolowanym i wzbudzającym grozę. Widoczne jest także nakładanie się warstw czasowych na siebie w postaci roślin obumarłych i żywych, na kontekst tego miejsca składają się różne charakterystyki i funkcje odnoszące się do momentów historycznych, jednak na planie pierwszym jest definiowanie go jako jednego z najbardziej niebezpiecznych miejsc w zonie. Heterotopia afektywna uwzględnia także zmianę danej przestrzeni, która nierzadko związana była z elementami sakralnymi, religijnymi. Czerwony Las nie był wcześniej miejscem kultu religijnego *sensu stricto*, natomiast należy zwrócić uwagę na przywiązanie społeczności lokalnych do natury. Może las nie był kultywowany, natomiast darzono go dużym szacunkiem, istotne było poczucie wspólnotowości świata ludzkiego i nie-ludzkiego. Obecnie jest miejscem odrzucanym i zakazanym z uwagi na skalę promieniowania, wzbudza strach i niepewność. Bezpośrednio Czerwony Las o wiele częściej pojawia się w relacjach stalkerskich niż traumatycznych, co pokazywałoby z jednej strony obawy społeczności lokalnej, a z drugiej potrzebę przygód, wzrostu adrenaliny i ryzyka u stalkerów.

W literaturze Czerwony Las uwidacznia się jako miejsce pełne zagrożeń, pewnego rodzaju odizolowana strefa w strefie, do której powinno się jechać tylko z odpowiednio przygotowanymi osobami, jak to zostało przedstawione w *Czarnobyl Baby* Merle Hilbk⁴⁹. Natomiast Francesco Cataluccio w *Czarnobylu* Czerwony Las opisuje jako miejsce przyciągające swoją tajemniczością i zagrożeniem. Jest to zatem teren, który magnetyzuje swoją zmiennością, kojarzy się z niebezpieczeństwem, a jednocześnie z ciekawością tego, jak zmienił się z tradycyjnego lasu w przestrzeń, gdzie miesza się śmierć z życiem⁵⁰. Pewnego rodzaju zawieszenie między byciem a nie-byciem jest kluczowe w tym przypadku. Czerwony Las zmieniał swoją funkcję i charakter także po katastrofie, kiedy z terenu odizolowanego stawał się dla części osób miejscem pożądanym poprzez samo zagrożenie, jakie w nim było.

Można zatem powiedzieć, że Czerwony Las stanowi kwintesencję czarnobylskiego więcej-niż-ludzkiego-środowiska, w którym natura poświadcza o katastrofie i jej skutkach. Jednocześnie wiążąc się z wieloma, często skrajnymi, emocjami u autorów, mieszkańców, reporterów, ale i odbiorców, czytelników i ludzi niezwiązanych bezpośrednio ani pośrednio z katastrofą w czarnobylskiej elektrowni. Niniejszy tekst stanowi jedynie propozycję tego, w jaki sposób heterotopia afektywna może mieć zastosowanie w przypadku literatury czarnobylskiej.

⁴⁹ Zob. M. Hilbk, *Czarnobyl Baby. Reportaże z pogranicza Ukrainy i Białorusi*, tłum. B. Tarnas, Warszawa 2011.

⁵⁰ Zob. F.M. Cataluccio, *Czarnobyl*, tłum. P. Bravo, Wołowiec 2013.

Paulina Feliksik

Jagiellonian University, Kraków

[HTTPS://ORCID.ORG/0009-0007-8457-4122](https://orcid.org/0009-0007-8457-4122)

‘More-than-human sociality’. Literary visualizations of the Chernobyl wildness affective heterotopia

Summary

This article examines the literary visualizations of the Chernobyl wildness within the theoretical framework which combines the concept of affective heterotopia, formulated by Aleksandra Wójtowicz, the approach of environmental humanities and a notion of community encompassing the social lives of non-human beings (along the lines of Anna Tsing’s ‘more-than-human-sociality’).

A survey of some Chernobyl-related texts, including Svetlana Alexievich’s *Chernobyl Prayer*, is intended to demonstrate the usefulness of the proposed methodology in analyzing the whole range of affective heterotopias. As each of them is grounded in its peculiar historical and social contexts, their subsequent readings need to take full account of their location in time and space.

Key words

Literature and environmental humanities – affective heterotopia – ‘more-than-human-sociality’ – the Chernobyl nuclear disaster (1986) – Chernobyl wildness – Anna Tsing (b. 1952) – Svetlana Alexievich (b. 1948)

Słowa kluczowe

Czarnobyl, heterotopia afektywna, społeczność-więcej-niż-ludzka, figura splątania, literatura czarnobylska, natura, byty nie-ludzkie

Bibliografia

- Aleksijewicz Swietłana, 2018, *Czarnobylska modlitwa. Kronika przyszłości*, przeł. J. Czech, Wołowiec: Wydawnictwo Czarne.
- Barcz Anna, 2018, *Przedmioty ekozagłady. Spekulatywna teoria hiperobektów Timothy'ego Mortona i jej (możliwe) ślady w literaturze*, „Teksty Drugie” 2018, nr 2, s. 75–87.
- Bińczyk Ewa, 2018, *Epoka człowieka. Retoryka i marazm antropocenu*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- —, 2017, *Po Czarnobylu. Miejsce katastrofy w dyskursie współczesnej humanistyki*, red. Iwona Boruszkowska, Katarzyna Glinianowicz, Aleksandra Grzemska, Paweł Krupa, Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego.
- Brown Kate, 2019, *Czarnobyl. Instrukcje przetrwania*, tłum. T.S. Gałązka, Wołowiec: Wydawnictwo Czarne.
- Brylska Aleksandra, 2018, *Fotosynteza pamięci: Roślinna pamięć o katastrofie*, „Widok. Teorie i Praktyki Kultury Wizualnej” 2018, nr 22.
- Brylska Aleksandra, 2020, *Co staje się z Naturą? Rola posthumanizmu w tworzeniu nowych relacji człowieka ze środowiskiem*, „Sense Historiae” 2020, nr 38, s. 121–131.
- Brylska Aleksandra, 2018, *Promieniająca czasoprzestrzeń O statusie czasu i przestrzeni czarnobylskiej zony*, „Amor Fati” 2018, nr 1, s. 91–111.
- Cataluccio Francesco M., 2013, *Czarnobyl*, tłum. P. Bravo, Wołowiec: Wydawnictwo Czarne.
- Chaberski Mateusz, 2023, *Poza «kinship». Nowe relacyjności w społecznościach więcej-niż-ludzkich*, [w:] *Hakowanie antropocenu*, red. M. Sugiera, Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, s. 35–66.
- Dziadek Martyna, 2023, *Żywe archiwum. Więcej-niż-ludzkie obecności w siedliskach ruderalnych*, „Przegląd Kulturoznawczy” 2023, nr 2 (56), s. 43–60.
- Hilbk Merle, 2011, *Czarnobyl Baby. Reportaże z pogranicza Ukrainy i Białorusi*, tłum. B. Tarnas, Warszawa: Wydawnictwo Carta Blanca.
- Hundorowa Tamara, 2014, *Czarnobyl, nuklearna apokalipsa, postmodernizm*, przeł. I. Boruszkowska, „Teksty Drugie” 2014, nr 6, s. 249–263.
- Mamzer Hanna, 2018, *Przyroda groźna? Biofobia jako usprawiedliwienie konieczności polowań*, „Zoophilologica. Polish Journal of Animal Studies” 2018, nr 4, s. 149–161.
- Marder Michael, Tondeur Anaïs, 2016, *The Chernobyl Herbarium. Fragments of an Exploded Consciousness*, London: Open Humanities Press.
- Morton Timothy, 2018, *Lepkość*, przeł. A. Barcz, „Teksty Drugie” 2018, nr 2, s. 284–295.
- Mucio Mary, 2006, *Piołunowy las. Historia Czarnobyla*, Poznań: Wydawnictwo „RK”.
- Sekuła Paweł, 2020, *Zona. Opowieść o radioaktywnym świecie*, Będzin: Wydawnictwo E-bookowo.

- Wojtowicz Aleksandra, 2017, *Metamorfozy Pałacu Staszica*, Warszawa: Wydawnictwo Instytutu Badań Literackich PAN.
- Zabużko Oksana, *Planeta Piotun*, przeł. K. Kotyńska, [w:] tejsze, *Planeta Piotun*, przeł. K. Kotyńska, A. Łazar, J. Majewska, Warszawa: Wydawnictwo Agora, s. 31–104.